

leśnictwie, bez różnicy opłaty mieszkaniowej. Obie te propozycje jednak nie przeszły. Podczas balotowania w sprawie dopuszczenia do wyborów najniższych mieszkań i ustanowienia cenzusu 540 rb. dla Warszawy — za pierwszą zasadą wypowiedziało się 10 uczestników przeciwko 3, za drugą — 7 przeciw 6-ciu. Obstrukcja więc ponosi klęskę.

Frakcja paździenikowców opracowała program prac Dumy państwowej na najbliższy okres. Na porządku dziennym znaleźć się mają: ciągłość prac prawodawczych, interpellacje w sprawie prawidłowości wyborów, oraz w sprawie głoszących aresztowań w gimnazjach petersburskich.

Polepszenie finansów miejskich.

W ostatnim zeszycie „Zbiornika” w sprawie praw i rozporządzeń radu — zostało opublikowane zatwierdzone w d. 5 (18) grudnia 1912 r. prawo o „polepszeniu finansów miejskich i ziemskich”.

Wedle prawa powyższego z dn. 1 (14) stycznia 1913 r. miasta przestają ponosić wydatki na dostarczanie wody wojskom oraz na wynajem wozów dla wojska i aresztantów.

Z dniem zaś 1 (14) stycznia 1914 roku miasta mają być wolne od wydatków: na lokowanie rezerwistów i pospolitego ruszenia; na utrzymanie urzędów poborowych; na dostarczanie mieszkań polskiej; na utrzymanie zarządów policyjnych; na utrzymanie urzędów gubernialnego do spraw miejskich. Wreszcie na utrzymanie personelu policyjnego, na zwracanie połowy kosztów, które dotyczących całkowicie były obciążane przez miasto.

Wyżej przytoczone wyciągi z nowego prawa w całej pełni dotyczą miasta Wilna. Ciekawe więc, co na tem zyska nasze miasto. Wedle preliminarza miejskiego na rok bieżący koszty kwaterunku wojsk mają wynieść 280,854 rb. Skarb na cel ten daje tylko 178,464 rb., a zatem miasto z kasy własnej dokłada 102,390 rb. Właścicielom wiedeńskim rozumienia prawa o kwaterunku wojskowym, miasto jest obowiązane wynajmować stosowne lokale, doglądać je, jednym słowem rolę miasta w tym względzie branie prawa sprawozdania do funkcji administratora. To też miasto nie powinno ponosić wydatków. Niemniej jednak prawo to rozmiąga się z życiem. Skarb co prawda daje pieniądze na wynajem lokali dla wojska, lecz udzielanej sumy nie wystarczy. A że ustaloną przez rząd taksa nie odpowiada rzeczywistym warunkom życia, że w Wilnie mieszkanka są drogie, to Petersburg nie obchodzi. O tej materii nowe prawo zachowuje głuche milczenie, a więc pomimo kilkakrotnie podnoszonych starań, miasto w dalszym ciągu nie słuszenie będzie musiało wyrzucić po 102 tysiące rb. rocznie i nie wiadomo jak długo to potrwa.

W nowym prawie znajdujemy, że miasto zostaje zwolnione od wydatków na lokowanie rezerwistów i pospolitego ruszenia. Punkt ten dotyczy wypadku mobilizacji, a zatem w trybie codziennego życia nie daje żadnych zmian. Na dostarczanie wojskom wody dotychczas miasto nie ponosiło kosztów, gdyż nie posiada własnych wodociągów, z chwilą zaś ich urzędowania, za korzystanie z wody miasto będzie mogło pobierać opłatę.

Wynajem wozów dla wojsk i aresztantów kosztuje miasto 3,200 rb. rocznie, która to suma w roku bieżącym zostanie wykresłona.

Podsumowując korzyści, które miasto może wyciągnąć z nowego prawa, znajdujemy, że wyniosą one zaledwie 3,200 rb. — sumę, o której można nawet nie mówić.

Przechodzimy do korzyści oczekiwanych w 1914 roku i ewentualnie w następnych latach.

Na utrzymanie personelu policyjnego w preliminarzu miejskim na rok bieżący figuruje wydatek w wysokości 103,990 rb. Połowe, czyli 51,995 rb., przeleje się na skarb. Koszt kwaterunku policyjny wynosi 24,232 rb. Na utrzymanie zarządów policyjnych na rok bieżący przeznaczono 2,700 rb. Wydatek na utrzymanie urzędów poborowych wynosi 1,645 rb. i na komisję gubernialną do spraw miejskich — 2,155 rb.

W roku więc 1914 i przypuszczalnie w latach następnych miasto będzie miało wydatków obowiązkowych mniej o 86 tysięcy rb.

Na posiedzeniu budżetowej Rady miejskiej, kiedy nowe prawo jeszcze opublikowane nie było, radni przypuszczali, że prawo to będzie dotyczyło finansów miejskich roku bieżącego. W tej nadziei nie krepowano się z asygnowaniem pieniędzy na inne cele publiczne. Tymczasem spotkał zawód przynajmniej co do roku bieżącego, wypadnie przeto brakująca suma wziąć z funduszu zapasowego.

Czy jednak w latach następnych, zawiązując nowemu prawu, można będzie powiększyć wydatki na oświatę, zdrowotność miasta i inne potrzeby ogólne obywateli, pozwalamy sobie wątpić.

Administracja gubernialna już w roku zeszłym poruszyła sprawę o wzmocnienie siły policyjnej w drodze powiększenia personelu. Rada miejska propozycję gubernatora uchylała, powołując się na zły stan finansowy miasta. Władza na razie dała spokój. Teraz wszakże, widząc nowe źródła, administracja nie omieszka poruszyć sprawę na nowo, a celu swego zawsze dopiąć potrafi. Zresztą zadania te są wcale słuszne. To też wedle wszelkiego prawdopodobieństwa nie da się powiększyć wydatków na ogólną potrzebę miasta.

A więc w rezultacie ostatecznym nowe prawo daje miastom, względnie Wilnu, korzyści minimalne.

Ziemstwo w Mohylewie.

Dnia 8 (21) b. m. w lokalu zarządu ziemskiego pod przewodnictwem marszałka gubernialnego p. Chomętowskiego, zostały otwarte posiedzenia dorocznego zebrań gubernialnej rady ziemskiej.

Skonstatowano niezwykle małą ilość radnych, z których brakuje 25, z nich znowo tylko 9 nastąpiło uprzedziwienie — reszta nie uważała tego nawet za potrzebne. Ten brak zainteresowania w r. b. tłumaczy się jasno doświadczeniem, że w tym roku chodzi tylko o prace, posady już są pozajmowane, — wybory na platne stanowiska dokonane — więc co właściwie mają robić tutaj ci, dla których ostatnim słowem i całą kwintesencją polityki rosyjskiej w naszym kraju jest: obrona posiad przed polakami, i którym właśnie oddano w ręce kierownictwo spraw ziemskich?

Drugim poważnym wielce szkopłem był brak wielu ważnych referatów, nierozesłanych zawnazsą radnym, wskutek czego ci ostatni nie obznajomili ze sprawami nie mogą odpowiednio intensywnie pracować. Podobno przyczyną tej wysokiej nieprawidłowości biura zarządu gubernialnego było to, że zarządy powiatowe nie nadesłały na czas swoich sprawozdań. Biorąc pod uwagę to okoliczność, uchwalono zarząd, żeby na przyszłość, powiatowe ziemskie przedstawiały swoje referaty najpóźniej w d. 20 listopada.

W dalszym ciągu zgromadzenie, podzielilo się na następujące komisje: budżetową — redakcyjną (przez p. Kazanowicz), rolniczą (p. Drybincew), drogową i techniczną (ks. Drucko — Sokolnik), oświatową (p. D. Tenner), medyczną i dobroczynności (p. Stadnicki-Kolendo) i ubezpieczeniową (p. Engelhardt).

Pierwsze posiedzenie zakończono

wyborami 3 delegatów na jubileuszowe uroczystości Domu Romanowów. Większość głosów obrano pp. ks. Drucko-Sokolnickiego, D. Czaczkowa i S. Danilowa. Na wypadek niemożności wyjazdu, choroby etc., obranych, powołano trzech zastępców, pp.: A. Węłaminowa, Drybincew i S. Kazanowicz.

Nazajutrz również pod przewodnictwem p. Chomętowskiego, zaczęło się od referatu p. Drybincewa, prezesa komisji rolniczej.

Przyjęto, zgodnie z wnioskiem zarządu i opinią komisji wniosek starania się o władzę o zrównanie warunków nabycia środków przeciwko roboćwu szkodziemu nie tylko dla ogrodnictwa i winnic, ale i dla wszelkich gałęzi rolnictwa.

Postanowiono w ciągu lata r. b. zwołać do Mohylewa zjazd właścicieli i dzierżawców ogrodników, oraz ogrodników i pomologów. Wyasngowano na ten cel rb. 150, o drugie zaś 150 rb. postanowiono prosić Departament rolnictwa.

Uznano za niemożliwe zmuszanie prywatnych właścicieli obór do kupowania bydła zarodowego jedynie od tych właścicieli, którzy przedstawiają świadectwa o zupełnie zdrowym stanie swych obór. Dlatego też ośnośne zadanie zarządu ziemskiego w Charkowie, można jedynie przyjąć do wiadomości. Komisja wszakże sądzi, że hodowcy we własnym interesie sami postarają się o uprządkowanie swych obór i usunięcie jednostek zarażonych tuberkulizacją.

W dalszym ciągu postanowiono prosić pp. Jana Holyńskiego i W. Horyńskiego o wzięcie udziału w zjeździe spółdzielczym, projektowanym w czasie wystawy w Kijowie, w celu obznajomienia się ze stanem danej kwestji. W toku dysputy w komisji i na zebraniu ustalono wszakże, że w Mohylewie istnieje sprawa spółdzielczości, stoją zbyt słabo i ziemstwo za mało mały się na dotychczas zainteresowało, aby mogło specjalnych delegatów wysłać. Skorzystano więc z przyjęcia wódoze udziału przez wyżej wymienionych panów w organizacyjnych pracach wystawy i prosiło ich o udział w zjeździe kooperatystów w charakterze wywiadowczych.

Dość krótko zatwierdzono się ze sprawą statystyki produkcji lnu. Zgodnie bowiem ze zdaniem komisji odrzucono tę sprawę do zorganizowania całkowitej statystyki rolniczej. Ale kiedy ta organizacja nastąpi?

Długą, zasadniczą dyskusję wywołało pytanie, do kogo należy subsydjowanie (względnie udzielanie pożyczek) przemysłu drobnego, t. j. do ziemstwa gubernialnego czy do powiatowego? Kwestję tę zdecydowano niejako na rzecz obciążenia podobnymi sprawami ziemstwa gubernialnego, asygnując rb. 500 tytułem 10-letniej bezprocentowej pożyczki na rozwój przemysłu tkackiego w m. Czeczersku.

Sprawa ta zasadniczo połączyła się poniekąd z omawianą następnie, a dotyczącą udziału ziemstwa Mohylewskiego w zjeździe ziemstw w celu zorganizowania racjonalnego zbytu produktów przemysłu drobnego. Wszakże, zdaniem zarządu i komisji ekonomicznej, wszelki brak jakichkolwiek danych statystycznych o stanie przemysłu podobnego w ziemi Mohylewskiej, uniemożliwia owocną akcję w tej mierze. Wic też komisja rolnicza ograniczyła się do projektu wniesienia na następne zebranie gubernialne referatu w sprawie stanu obecnego drobnego przemysłu i ewentualnych środków rozwoju tegoż w Mohylewsku. Rada gubernialna powzięła w tej formie uchwałę, dotyczącą ważnego bądź co bądź punktu gospodarki miejscowej.

Do pewnego stopnia konsekwentnie z poprzednio omówionymi kwestjami, rada odrzuciła propozycję biura jarmarku Niżnognorodzkiego, aby wziąć udział w pracach tego biura, dotyczących drobnego przemysłu.

Odmówiono (wbrew zdaniu komisji ekonomicznej — zgodnie zaś z wnioskiem zarządu i kom. rolniczej) wstąpienia w charakterze udziałowca, do

stowarzyszenia ziemskiego dla sprzedaży maszyn i narzędzi rolniczych.

Długą dyskusję wywołała kwestja przejrzenia spraw, dotyczących ewentualnych zmian w traktacie handlowym z Niemcami, który, jak wiadomo, kończy się w r. 1917.

Komisja ekonomiczna i rolnicza uznała (zgodnie z ośnośnym referatem radnego Czaczkowa) za nieodzowne energicznie zabrać się do zbierania i segregowania wszelkich materiałów, dotyczących rzeczonoj sprawy i uchwały o zorganizowanie przy zarządzie ziemskim specjalnego biura, któreby gromadziło i centralizowało wszystkie ośnośne wiadomości. Biuro to ma pozostać pod kierunkiem specjalisty, który będzie pobierał rb. 200 pensji rocznej, rb. 3000 na przejazd i rb. 200 na wydatki kancelaryjne.

Co się zaś tyczy działalności komitetu w sprawie przejrzenia traktatów handlowych, znajdujących się przy głównym zarządzie rolnictwa, to, uważając prace rzeczonoj komisji za nadzwyczaj doniosłe, komisja rolnicza uważa za konieczne wybranie jednego, czy dwóch przedstawicieli ze strony ziemstwa gubernialnego dla udziału w rzeczonych pracach.

P. Drybincew w dłuższym przemówieniu wyjaśniał doniosłość prac komitetu i nieodzowność dostarczania reprezentantowi ziemstwa ścisłych danych o stanie przemysłu w Mohylewsku. Wniósł więc, aby kierownik przyszłego biura posiadał wykształcenie wyższe specjalne i żeby wybrano dwóch radnych do komitetu.

Wnioski te zostały przez radę gubernialną przyjęte.

(D. C. N.).

Dary polskie na towarzystwo litewskie.

Prezes kowieńskiego litewskiego Tow. „Saule”, ks. Olszewski, w ostatnim numerze „Vitis” ogłosił listę ofiar w gotówce, zebranych w Warszawie, na wznoszone obecnie w Kownie przez toż Towarzystwo olbrzymi gmach własny.

Wymieniamy tu niektórych ofiarodawców, którzy złożyli znaczniejsze kwoty: księżna Magdalena Radziwiłłowa (z domu Zawiszanka) — 2000 rb., ordynat hr. Maurycy Zamoyski — 300 rb., ks. Adam Czartoryski — 300 rb., M. Rudomino — 200 rb., B. fi. — 200 rb., ks. Stanisław Lubomirski — 100 rb., ks. Zdzisław Lubomirski — 100 rb., ks. Włodzimierz Czetywtyński — 100 rb., ordynat Jan Bisping — 100 rb., hr. Potocka — 50 rb., A. Gintowt — 50 rb., dr. W. Zieliński — 50 rb., Pius Woleński — 30 rb., dr. ks. Fr. Giedroyc — 25 rb., hr. Ignacy Korwin-Milewski — 15 rb., hr. Umiałowska-Milewska — 15 rb., hr. Ostroń-Sadowska — 15 rb., J. E. biskup ks. Ruszkiewicz — 10 rb., hr. Stefan Przezdziecki — 10 rb., Z. Kiliński — 10 rb. i t. d. i t. d. Ogólna suma, złożona przez „mieszkańców Warszawy”, wynosi 4694 rb.

„Saule” jest Towarzystwem litewskim, zakreśliło ono sobie cele oświatowe w duchu narodowym wyłącznie litewskim. Niezyskujemy, by w którejś ze szkół, utrzymywanych przez „Saule” uczono dzieci obok języka litewskiego również i polskiego, lub by w którejś z czytelni przez nią założonych znajdowała się książka czy pismo polskie. Przeciwnie słyszymy nieraz, że kierownicy oddziałów wiejskich tego Towarzystwa zajmowali wrogie stanowisko wobec polaków. Kierownictwo samemu Towarzystwu, jego filijom i szkołom spoczywa w rękach kleru litewskiego w ogromnej większości usposobionego nieprzychylnie wobec polaków. On też zbiera fundusze na budującą się gmach „Saule”, w którym mają znaleźć miejsce wszystkie instytucje z tem Towarzystwem związane.

Polacy warszawscy, składając kilka tysięcy rubli, nie mogli się tedy powołać specjalną jakąś sympatią dla „Saule”, dla jej kierunku, czy sposobu prowadzenia pracy oświatowej. Prawdopodobnie nawet nie mają żadnego

pojęcia o tem wszystkim. Jedyną zapewne pobudką była chęć okazania uczuć przyjaźni do bratniego narodu, a zasługując to na tem większe podkreślenie, że dotąd żadne Towarzystwo polskie na Litwie nie otrzymało ani grosza pomocy od braci z Niemna. A jednak tyle tych Towarzystw walczy z brakiem środków materialnych, że wspomniemy choćby o Towarzystwie Przyjaciół Nauk, nie mogącym zakończyć budowy gmachu własnego, o „Litni” wileńskiej, lokującej się „katem”. Miejmy przynajmniej nadzieję, że „Saule” oceni należycie dar warszawiaków i że wpłynie to może na jej stosunek do polaków litewskich.

Informacje i pogłoski.

Ustąpienie gen. Martsona.

„Riecz” otrzymuje wiadomość, że dowódca wojsk okręgu wileńskiego, Martson, ustępuje ze stanowiska i mianowany zostaje członkiem rady wojennej.

Gubernatorzy i żandarmerja.

„Now. Wrem.” dowiadyuje się, że nowy minister Maklakow poczynił w projekcie reformy policyjnej pewne zmiany. Najważniejszą jest poprawka, w dalszym ciągu uzależniająca gubernatora od zarządu żandarmerji w pewnych kwestiach natury politycznej. Projekt pierwotny poddawał zarządy żandarmerji bezpośredniej władzy gubernatora. Tak więc jest to pierwszy krok wstecz nowego ministra.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Kalendarzyk. Dziś, w piątek — Kalendarz św. Piotra w Rzymie, węd. now. st. — św. Piotra Nohsko, Marcelli Wd.; jutro — św. Henryka B. W. Marty M., węd. now. st. — św. Ignacego, Brygidy.

SPRAWY MIEJSKIE.

— W komisji sanitarnej. Na o-negdajszym posiedzeniu komisji sanitarnej został uchwalony projekt organizacji szpitala ośpy, w opracowaniu specjalnej podkomisji; projekt ten przez nas był w streszczeniu podany.

Większą część wieczoru poświęcono obradom w sprawie apteki miejskiej. Komisja podzieliła klientów na trzy kategorie: na otrzymujących lekarstwa bezpłatnie, na placących tylko 10 kop. za receptę i na zwykłych odbiorców. Lekarstwa bezpłatne i za opłatą 10 kop. mają być wydawane na skutek polecenia miejskich lekarzy rejonowych. Co zaś do rabatu dla zwykłych odbiorców, to kwestję tę pozostawiono otwartą, dopóki nie zostanie wyjaśniony rezultat konkretnych działań przedsięwziętych przynajmniej w pierwszym roku jego istnienia.

— Komora dezygnacyjna. Kierownik miejskiego biura sanitarnostatystycznego dr. Boguszewski już objął stanowisko zawiadowcy komory dezygnacyjnej.

TEATR, MUZYKA I SZUKA.

— Teatr polski miejski. Dziś ostatni pożegnalny występ warszawskiego artysty M. Frenkla w młej arezyabawnej krotcechwi żołnierskiej Fredry „Damy i Huzary”. Humor teatralny szlachetka, w jaką wyposaża Frenkiel postać starego napoleońskiego rotmistrza, wzbudza na sali wśród widzów huragan śmiechu i braw.

W sobotę po raz drugi przepiękny „Wieczór Poezji” w układzie F. Ruszczyca.

Program wypełnią utwory insecenizowane do słów A. Mickiewicza „O czym tu dumać na paryskim bruku”. Zakończy dramat St. Wyspiańskiego „Warszawianka” w nowej stylowej dekoracji pomysłu F. Ruszczyca.

W niedzielę po południu po ce-

naoh do połowy zniżonych historyczny obraz z czasów najazdu szwedów na Polskę „Obrona Częstochowy”.

Wieczorem premiera arezyabawnego wodewilu, uroczajonego kupletami, piosenkami i tańcami „Ni-touche”.

Próby odbywają się od tygodnia.

— Przedstawienie popularne „Litni”. W nadechzącą niedzielę na widoku popularnym po cenach zniżonych (od 10 kop.) ukaże się cieszająca się znacznym powodzeniem wesoła krotchwiła Al. hr. Fredry „Gwałtu, co się dzieje”, poprzedzona prelekcją p. F. Hryniewicza.

Początek o g. 3 pp. Bilety już są do nabycia w kancelarii „Litni”.

— Z „Litni”. Na koncercie niedzielnym „Litni” wystąpi p. Józef Snielowiec, młody utalentowany pianista, specjalnie na ten koncert zaproszony z Warszawy. Doskonały wirtuoz, obdarzony wysoko rozwiniętą techniką i temperamentem młodzieńczym grać będzie najprzedniejszego utworu literatury fortepianowej, jak „Soneta” Beethovena, wariacje Paderewskiego, polonez Liszta i t. d. Po raz pierwszy również da się słyszeć śpiewaczka, p. Ilnicka, która wykana między innymi, cavatine z op. „Hugonoty” Meyerbera, wynagającą od wykonawcy wyrobioną koloraturę i wogóle dobrych warunków wokalnych. Zespoły wokalne dopełnią ciekawego programu.

— Popis szkoły muzycznej Es-moll. We środę wieczorem odbył się popis uczniów i uczennic szkoły muzycznej p. A. Legrand. Oczywiście inaczey zapatrywać się musi sprawozdawca na tego rodzaju popis, niż na grę skończonych wirtuozów i ubroiwszy się w pobłażliwość i wyrozumiałość, wziąć w rachubę nieprzwyyczajenie młodość do publicznych występów i nieodłączną z tem treść. Naogół zespoły młodzieży biorącej udział w popisie, zdaje się, że najwięcej zdolności wykazują pan Stupel, małzy Furwicz, Niewodowski, grający poprawnie i p. Łowicka, która mimo wielu wad i usterek w wykonaniu Ronda Hummla okazała najlepszą sprawność palców i dosyć precyzyj. Zalecałoby się bardzo uczniom i uczennicom tej szkoły dokładne opanowywanie pamięciowe danej kompozycji, gdyż trzymanie się niewolnicze nut oczami, przeszkadza w wydobyciu z gry charakteru i indywidualności, która nawet u bardzo młodych wykonawców rysować się już powinna.

OSOBISTE.

— Stanowisko honorowe. Gubernator wileński szambelan Dworu, rz. r. st. Wieroiwkin, został mianowany dożywotnim członkiem honorowym kowieńskiego gubernialnego kuratorium przytułków dziecińczych, od d. 24 czerwca 1912 r., z pozostawieniem na wszystkich stanowiskach i na urzędzie Dworskim.

— Mianowania służbowe. Pomocnik zarządzającego wileńską Izłą obrachunkową, r. st. Amantunski, został mianowany zarządzającym mińską Izłą obrachunkową.

Podprokurator wil. sądu okręgowego Cwietajew, został mianowany podprokuratorem petersburskiego sądu okręgowego.

Z A B A W Y.

— „Teęza” (S.) Wieczór p. t. „Teęza”, urządzony na rzecz Tow. Ochrony Kobiet — uadł się wybornie, gromadząc liczną publiczność w Sali Miejskiej. Program wypełniły produkcje wokalne (p. Borkiewiczówna), które zyskały sobie żywy aplauz, oraz muzyka p. Hartany i tancerki Jankowskiej.

Poza tem ukazano nam „Wieszczkę lalek” — pantomimę starą, ale wystarczająco wdzięczną, by tu dać pole do popisu znakomitemu reżyserowi części tanecznej — p. Szadkowskemu.

Role charakterystyczne grali pp.

9) Walery Gostomski.

Poezja Kasprowicza.

A z głębi osobistych wspomnień poety dobywają się jakieś rzewne tony dziecinstwa sielsko-anielskiego, dzwierzące na tle niewysłowionego tęsknego nastroju ciężkiej ludu naszego niedoli. W ostatnich zwrotkach pieśni wszystkie te odgłosy krwawej tragedji i smętnej elegji życia gina, rozpylają się eichymi akordami pragnień wiecznego ukojenia w martwocie niebytu.

Pod względem artystycznym liryczny cykl „Ginacemu światu” to zjawisko w poezji naszej niezmiernie doniosłe, nowe, oryginalne, jedynie w swoim rodzaju. Kasprowicz posługuje się w nim właściwą sobie odrębną swoistą formą, którą nazwaćby można liryczno-symfoniczną. Wiersz nierówny, różnokształtny o zmiennym rytmie, rozmaitym układzie rymów i zwrotek, nadaje się szczególnie do oddania tego zamętu sprzecznych uczuć waleczących z sobą tonów i nastrojów duszy, w którym tak charakterystycznie odbija się rozbita wewnętrznie, skłócony z sobą duch człowieka. Wielogłosowa, dysonansowa pełna muzyka symfoniczna stanowi najbardziej charakterystyczny przejaw jego w sztuce. Nie dziw, że wielogłosowość du-

szy współczesnej i w poezji znaleźć musiała swe odbicie. U nas śpiewak pieśni „Ginacemu światu” stał się genialnym jej rzecznikiem.

W tej samej polifonicznej formie, z różnymi, oczywiście, przez treść odmienną uwarunkowanymi modyfikacjami, ułożone są pojawiające się wkrótce po omówionym cyklu poematy: „Judas”, „Salve Regina”, „Hymn św. Franciszka z Asyżu” i „Marja Egipcjanka”. Pierwszy to w dziedzinie zła i grzechu odpowiednik Salome, jako symbolizująca uosobienie krańcowego upadku i zwyrodnienia duszy dośrodkowej spłodzonej — trzy następne pieśni wiary i świętości z głębin odwiecznej tradycji chrześcijańskiej wysnute, w przeciwnieństwie do odehrzejszajonej rzeczywistości dni naszych.

Jakkolwiek Kasprowicz urodzony jest lirikiem, zbyt jednak, jak widzieliśmy, zasobną ma duszę w różnorodność, ścierającą się z sobą motywy życia, aby w prostej melodyjnej pieśni lirycznej całkowicie mógł się wypowiedzieć. Dlatego też tworzył nowe formy liryki, daleko odbiegające od dawnych ustalonych jej typów. Z tego powodu, sięgając poza obręb czysto lirycznej twórczości, w formie dramatycznej kilkakrotnie wypowiedzieć się usiłował. Podejmował to zadanie w każdym z głównych okresów swej twórczości, w rozwinieciu każdorazowych jej prądów ideowo-uczuciowych. Najprzód we wspomnianym powyżej

dramacie obyczajowo-ludowym „Świat się kończy”, stanowiącym uzupełnienie obrazków i opowieści z bytu ludu wielkopolskiego; następnie w dramacie historycznym „Bunt Napieralskiego”, odtwarzającym na tle momentu dziejowego z epoki Jana Kazimierza walkę o prawa ludu, których rzecznikiem stawał się poeta w wielu ówczesnych swych pieśniach; wreszcie w ostatnim okresie twórczości w dramacie „Uzta Herodjady”, stanowiącym rozwinięcie motywu pieśni „Salome”, czyli motywu zwyrodnienia zmysłowego w rozkładającym się wewnętrznym świecie przeżyte kultury. We wszystkich tych utworach dramatycznych jest dużo siły twórczej w ujęciu tematów, są szczęśliwe momenty charakterystyki i dialogu, ale plastyki scenicznej stosunkowo niewiele, akcja ich za grzeszy brakiem skupienia i wyrazistości charakterystycznej. Kasprowicz nazbyt jest zdecydowanym geniuszem lirycznym, aby w dramacie mógł się wnieść do szczytów doskonałości.

Natomiast w satyrze, jako z natury rzeczy bliższej i pokrewnej rodzajowi lirycznemu, dał nam w najnowszej dobie swej twórczości nieliczne, ale prawdziwie znakomite arcydzieła — oczywiście w satyrze o silnym podkładzie uczuciowym i przemagającym tragicznym nastrojem, który, jak widzieliśmy, tak wszechwładnie panuje w ostatnich jego lirykach.

Główny w tym rodzaju utwór jest bardzo oryginalna mozaika wrażeń, nastrojów, refleksji p. t. „O bahaterskim koniu i walącym się domu”, rzecz symboliczna w formie, sarkastyczno-ironiczna w treści, jedyny utwór naszego poety prozą napisany, miejscami pełen poezji, rzuwnej i tęsknej, miejscami tak gorzki, tak rozpaczliwie sceptyczny, boleśnie rozstrojony, że aż w jakiś sarkastyczny cynizm przechodzi.

Kilka jeszcze innych satyrycznych poezji powstało w tej ostatniej dobie twórczości, bardziej jeszcze przesiekniętych liryzmem i w symbolicznej, również niekiedy dość zagadkowej jawiących się nam formie. Główną wagą szczególnie „Balada o słoneczniku”, przeniknięta gorzkiej pełnym humorem samoirronji i samosarkazmu, z bolesnych rozczarowań życiowych zrodzonym.

Tego rodzaju rzeczy nie są wszakże ostatnim słowem dotychczasowej twórczości Kasprowicza. Najnowsze jego płody brzmią owszem odgłosami czystej i podniosłej harmonji lirycznej, owianej technieniem tęsknej, smutnej nieraz bardzo, ale szczerzej, pogodniej rezygnacji życiowej. Są między innymi przepiękne, z niezwykłym artystycznym wystylizowaniem pieśni z walorów ludowych, jak „Pieśń o Waliborze”, „Pieśń o burmistrzance”, „Sierotka”. Są pełne myśli głębszej i siły uczucia poematy liryczne, jak przepyszna narafraza staroindyjskiego mytu Sa-

vitri. Są wreszcie cykle liryczne — jak „Nie zgasła pieśń”, „Z padolu walki” — które zaliczyć można do najgłębszych, najpodnioslejszych i najniekiedyjszych plodów nowszej poezji polskiej. Wyniesione z chaty ojczyznej wspomnienia dziecinnej wiary, młodzieńczej miłości rzeczy swojskich rodzimych, dziwnie czystym, szlachetnym dźwięcz, w nich tonem, wznoszącym się niekiedy do szczytów wzniosłej mocy duchowej, jak w poemacie należącym do ostatniego ze wspomnianych cykli, zatytułowanym „Drogi krzyżowe”.

Pochodzący on z r. 1906, jest przeto jednym z ostatnich przejawów twórczości Kasprowicza, skupionej w ostatnim zbiorze jego poezji, który sięga tylko po rok 1907. Uprzymiśnam nam ten utwór w przedziwnie pięknej formie całą moc i głębię wiary naszego pieśniarza, która, jako najdroższy skarb duszy, z wioski rodzinnej zabrany, szczęśliwie przeżył przez odmyty rozpacz, zwątpień i bluźnierstw i w całości dotąd zachował. Forma, jak we wszystkich poezjach Kasprowicza ostatniej doby, jest tu symboliczna, treść: średniowieczna kręjąca dziecicę, wyobrażona tu wiekista idea wiary w wyższy idealny cel dążeń życiowych, ku któremu krocząc wytrwale trzeba duszom wierzącym po przez wszelkie trudy i męci dróg krzyżowych, wbrew wszelkim zwątpieniom, jakie zewsząd na nie uderzają. A te dusze wierzące to przede-

wszystkimi dusze dzieci wai polskiej, co zbrojne wiary, wyniesione z chat ojcowskich, jak owe dziatki średniowieczne idące na zdobycie grobu Chrystusowego, podążać mają po przez drogi cierpienia tam, gdzie o skarb ideału i świętości walczyć muszą.

Skarb, który ojciec wypuścił z ręk, Wy macie zdobyć przez ofiarę męk.

W ostatnich strofach gromy potępienia rzęca poeta na wapiących i przeczących, co z wiary płynącą może ofiarą tłumia w duszach współbraci:

Kto by zaś kiedy chciał powiedzieć wam, że w tej ofierze był li złodaj kłam, że poryw ducha wiedzę na bezdroża, że-li Rozsądek prawdą zwąc się może, Kto by podstępny tak usmiechem rzekł,

Ten ci jest głupi i nikienny eidek, Tęhorz to i podlec, zapłacony zbir. Wyznawca enoty bekarciel, kto mir Bożych orędi zleceńca duszy Bronię krwi swiętej, fałszami narusz. Z zakonodawczych wysnutych kart, Które nmiśal uwodził ci czar!

To zakończenie poematu „Drogi krzyżowych” jest ostatnim, jakie nas doszło wielkim słowem poezji Kasprowicza — jak widziimy słowem wiary, zwycięskiej wiary, co z tryumfem wyszła z takiej straszliwej burzy wstąpił i zaprzeczeń.

(KONIEC).

ks. Mirski, Kleszczyński, Moraczewski, Iszora, Wańkowicz.

Podobały się ogólne tańce—mazurek, obdartej z brawurą, czaradzie, piosenki.

Szczegółowe okłaskiwano Fandango (p. Irena Odyńcówna i p. Zylinski), polkę charakterystyczną, bardzo dobrą w wykonaniu p. Bobietyńskiej i p. Niewiadowskiej, mazurkę: Szopena (p. Dziedziewicz), Arlequina (p. Zan), taniec lalek, bób—p. Halinę Zubowiczówną i wiele, wiele innych.

Publiczność wywoływała wykonawców, darząc ich obfitymi oklaskami.

Festival-bazar. Dziś w Sali Miejskiej drugi dzień Festival-bazaru—kolonja letnia. Festiwal opieki nad dziećmi. Początek o g. 5 pp.

Coza tem d. 9 g. 9½ odbędzie się wielki Bal-Maskowy.

Sprawozdanie z wieczoru na korzyść niezamierzonych studentów wileńskich uniwersytetu, petersburskiego, który się odbył dnia 6 (19) stycznia r. b. w Sali Miejskiej.

Otrzymało w przychodzie: ze sprzedaży biletów 384 rb. 15 kop., z ofiar, biletów, sprzedaży programów, kwiatów i t. d. 170 rb. Razem 554 rb. 15 k. Wydatkowane: na wynajęcie sali, świateł, kłosek i afisz 186 rb. 31 kop., urządzenie koncertu i przedstawienia 117 rb. 69 kop., podatek dobroczynny 24 rb. kwiaty, urządzenie biletów i inne drobne wydatki 105 rb. 65 kop. Razem 433 rb. 65 kop. Czysty zysk stanowi 120 rb. 50 kop. i został złożony do odpowiedniej instytucji.

Odpowiedzialny gospodarz wieczoru L. Powolocki w imieniu niezamierzonych studentów wileńskich uniwersytetu petersburskiego niniejszym składam serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do powodzenia zabawy. STOWARZYSZENIA.

—W Tow. rzemieślniczym. W sobotę w miejscowym Towarzystwie rzemieślniczym odbędzie się wieczór wokalistyczny na rzecz reżysersko-widowisk dawanych w stowarzyszeniu p. Józefa Lisiewicza, uzdolnionego pracownika sekcji lit.-dramatycznej w „Lutni”. Oczekiwano, że wieczór obejmie koncert z udziałem pp. Lisiewiczowej (śpiew), St. Stobitńskiego (śpiew) i p. Dziaga (skrzypce). W drugiej części dnia będzie wesoła krotoczwila p. t. „Zagłoba swałem” H. Sienkiewicza. Rola tytułowa odgrywa beneficjent. Widzów było to na pewno powodzenie.

—Upadek towarzysza. Dowiadujemy się, że oddział Wileński Ces. Tow. Technicznego blizki jest ostatniej likwidacji. Od października r. z. nie było ani jednego posiedzenia i opłaty członkowskie zupełnie nie wpływały.

S A D Y.

—Przyjaciel różg. W tych dniach wojskowy sąd okręgowy rozprawy ciekawą sprawę stabskapitana putku Orenburskiego, Aleksandra Bielajewa, który odznaczony w jesieni r. z. zaaplikowaniem różg kilku chłopom, którzy osiemnastu się nie usłuchał jego rozkazów.

Rzecz się tak działa. Z polecenia Bielajewa dwaj żołnierze udali się do lasu rządowego w Bojarach w celu nacięcia wierzby na wycieraczki do nóg. Ale chłopcy ze wsi Nowosiółki przepadli żołnierzy, utrzymując, że to jest ich las i zabrali czapki żołnierskie. Wtedy kapitan Bielajew osobiście udał się do Nowosiółek i tam, z pomocą tłumy uzbrojonego w drągi i kamienie, kazał wznosić siłą dwóch chłopów, Aleksandra i Michała Popławskich, jako przynależnych do lasu, i dać im mniej więcej po 20 różg.

Bielajew się tłumaczył, że przybył z żołnierzami bezbronnymi i miał jedynie polecieć aresztowanie winnych, ale policyjnie nie znalazł. Dobył zaś rewolwer jedynie z obawy, aby chłopcy nie złożyli czynu i żołnierzy.

Sąd skazał stabskapitana Bielajewa na 3 miesiące odwachu i pewne ograniczenia służbowe. R O Z N E.

—Wagon uczniowski. Wagon tramwajowy, wyjeżdżający z rana z remizy, odrazu odjechał do miasta, wskutek czego zamieszkał na Antokolu za remizą uczniowie musieli, niezaraz od samej Pośpieszki, do remizy odbywać podróże pieszko.

Teraz zarząd tramwajowy postanowił wysłać jeden wagon wcześniej do Pośpieszki, ażeby uczniowie mogli przyjechać na Plac Katedralny o godz. 8 m. 10 rano.

W Y P A D K I.

—Samobójstwo w rodzinie. W środę ubiegłą na ul. Wileńskiej zastrzelił się Henryk Sadowski. Rodzinę tę poprosił prześladować samobójstwa. Przed 5-ju laty otrula się siostra Henryka, pełniąca w pow. lizkim obowiązki nauczycielki, a nieco wcześniej podobną śmiercią zakończył życie brat, mający składkę egzaminu na maturę.

—Skutki nieostrożności. W dniu wczorajszym, w godzinach porannych, jakiś oficer kawalerzysty puścił się nieopatrznie, wprost palacu ordynatowej hr. Tyszkiewiczowej, przez łód na Wilji. Koń z miejsca się zalał i pogrążył w wodzie.

Oczywiście, jeździec ocalał, bo już o kilka kroków łód jest mocny. O oparzeniu przy brzegu mogła być ostrzeżona kładka ulóżona dla ludzi. Tak zaś, wszystko się skupiło na biednym zwierzęciu, które silnie krwawiąc przez czas dłuższy przebyło w wodzie, zanim odpowiednio silny żołnierz wydobyl je z przynusowej kąpieli.

—Przy pracy. W środę ubiegłą, w młynie hr. Tyszkiewicz, robotnikowi Józefowi Rogowskiemu bierwinno padło na lewą nogę i złamał ją. Rogowskiemu odwieziono na kurację do szpitala Sawicz.

Pogotowie ratunkowe wczoraj było czynne w 11 wypadkach, w tej liczbie 3 wyjazdy na miasto i 8 opatrunków na stacji Pogotowia.

—Przyjechali do Wilna: (Hotel Europejski): ob. Jan Dowgiałowicz, ob. Daniel Bierzyski, ob. Władysław Pawliński, ob. Paweł Polewski-Kozioł, ob. Edward Dawidowski, ob. Justyna Francuziewicz, ob. Kazimierz Polkowski, ob. Felicia Dąbrowska.

(Hotel S. S. Georges): ob. Witold Świecieci, ob. Karol Polewski-Kozioł, ob. Oskar Rutkowski, ob. Tadeusz Kapuściński, ob. Wincenty Sadowski, ob. Elżbieta Wyrzyżowa, ob. Dominika Kienbiedzowa, ob. Wacław Aleksandrowicz, ob. Edward Einarowicz.

(Hotel Sokołowski): ob. Władysław Dowgiałowicz, ob. Wincenty Sieklicki, ob. Stanisław Podborski, ob. Czesław Oskierko, ob. Olgierd Świątek-Mirski, ob. Wacław Bochowicz, ob. Michał Bochowicz, ob. Zofia Krasnowska, ob. Paweł Czerniowski, ob. Antoni Michałowski, ob. Teofil Nowicki, ob. Kazimierz Hutnowicz.

(Hotel Nizkowski): ob. Franciszek Kuźma, ob. Janina Rydzkowska, ob. Henryk Miller, kup. Albin Rubin, rotn. Konstanty Jagarowicz, ob. Maria Ożarek, ob. Przemysław Michałowski.

PROWINCJA.

MIŃSK.

Θ (z) Oryginalna gazeta. Ma powstać w naszym mieście gazeta dwujęzyczna: polsko-rosyjska. Z początku będzie wychodziła co tydzień, a wraz z rozwojem (!) codziennie. Organizacja tej dziwniej próby, z góry zresztą, skazanej na niepowodzenie, zajął się przedsiębiorca ogłoszeniowy i zarazem agent sprzedaży książek rosyjskich, „zyd. Wiadomość powyższą czerpiemy z „Mińsk. R. Słowa”, które znów otrzymało ją z biura, w którym złożono podanie o koncesję.

Jeżeli wiadomość jest prawdziwa i projekt dojdzie do skutku, to pozyskamy sui generis dziwig, który powtarzamy, długiegożycie! rokuje w żadnym razie. Wątpić należy przedewszystkiem czy znajdzie się polak, który zechce redagować dział polski w podobnej kombinacji. Powtórze, więcej niż wątpliwym jest, aby gazeta polsko-rosyjska, redagowana przez żyda, mogła wynaleźć w obecny układzie stosunków symbiozy różnych grup takie stanowisko, któreby w najmniejszej choć mierze komukolwiek dogodziło!

Θ Ka. Miłaszewski został osadzony w osobnej celi w więzieniu ogólnym. A tymczasem istnieje prawo jedynie obowiązujące i wyższe ponad wszelkie cyrkularze i rozporządzenia jakiegokolwiek władz, i głoszące, że księża karę więzienia winni odsiadywać w klasztorze.

Odpowiednie skargi zostały przesłane do władz właściwych. Ludność zaś, wzburzona tym faktem do najwyższego stopnia, wysłała zbiorową petycję do Administratora diecezji, J. E. ks. arcybiskupa Kluczyńskiego, który jeden tylko jest w stanie reagować na podobne deptanie praw w stosunku do kapłanów katolickich.

Nie ulega wątpliwości, że aresztowanie użyje swej powagi i ukroci podobne nadużycia władz lokalnych.

Θ (z) Telegram gratulacyjny. Z okazji otwarcia d. 16 (23) b. m. Nowego Teatru Polskiego w Warszawie, grono mieszkańców Mińska, pamiętnych tej uczty artystycznej, jak nam teatr rzeczony przez kilka miesięcy zgotował, wysłało telegram treści następującej:

„Nowej placówce narodowej i kulturalnej wdzięczni za pamięć o wschodnich kresach naszego kraju zaszliśmy serdeczne życzenia rozwoju i zaślusznego powodzenia.”—65 podpisów.

Θ (z) „Ognisko”. W d. 15 (28) b. m. urządzono w „Ognisku” wieczór, złożony z przedstawienia sekcji dramatycznej sekcji i taniec. Uznano jednak, że najlepiej w podobnych rzeczach zawiadomić jaknajmniej osób... Wielu dowiedziało się o zabawie w sam dzień przedstawienia—czasem na pół godziny przed rozpoczęciem, inni—nauzajtrż dopiero!

A tyle razy przypominamy wszystkim naszym instytucjom, że w interesie powodzenia wszelkich zabaw, teatrów i zebrań gotowi jesteśmy po kilka razy na szpaltach naszego piśma przypominać o ich terminach!

—Kowno (kor. wł.).

Pomimo wrogiego zachowania się miejscowej administracji wobec wszystkich, co polskie (tzn. d. m. inn. na myśl urządzany w adwencie przez Towarzystwo „Sokół” koncert ku czci Z. Krasinskiego w stuletnią rocznicę urodzin jego, na którego urządzenie dano pozwolenie dopiero w sam dzień koncertu z dużym okrojeniem programu, oraz zabranienie w ostatnim czasie truppe polskiej wileńskiej przedstawień w Kownie, nielegalne Twa nasze, mianowicie „Sokół” i „Handlowiec” ruszają się dążyć żywo. Na szczególne wyróżnienie zasługuje „Twa Sokół”, gdzie staraniem wydziału urządzony został na Piotrowie wspaniały tor saneczkowy z górami lodowymi, na którym za niewielkie pieniądze młodzież tutaj może używać najzdrowszego i najprzyjemniejszego sportu. Kosztuje bowiem jeden zjazd na przesłani blisko pół wiorsty za ledwie 2 kop., a jednocześnie wynajęcie na pół godziny sanek jednoosobowych 15 kop., dwuosobowych 25 kop. oprócz tego są do nabycia bilety sezonowe.

Dla większego uprzyjemnienia powyższego sportu, zarząd Twa zamierza w dni świąteczne sprowadzić orkiestrę wojskową.

Dla młodzieży nieumiejącej tańczyć, tenże zarząd zorganizował lekcje tańców, które wykłada bezinteresownie p. B. Pilski w niedziele i święta od godz. 5 do 6 po południu.

W ostatnich czasach (po dość długiej przerwie, spowodowanej brakiem uzdolnionego kierownika) zorganizowany został przy T-wie „Sokół” dosyć liczny chór mieszański, składający się blisko z 50 osób plei obcokrajowców, pod dowództwem kierownika świeżo przybyłego druha p. J. Bohdanowicza. Jedną tylko składową nie daje o sobie znaku życia, głównie z braku ludzi chętnych do pracy na tam polu. Nie od rzeczy będzie nadmienić o mającej się odbyć 19 stycznia (1 lutego) w „Sokole” zabawie kostiumowej, gdzie za najoryginalniejsze kostiumy będą wydane cenne nagrody, zaś sama zabawa będzie nadzwyczaj urozmaicona.

W Kownie daje się odczuwać brak piekarni polskiej i sklepów spożywczo-kolonijalnych i galanterijnych. Mamy jednak nadzieję, że w niedługim czasie znajdzie się ludź, którzy miast szukać fortuny po za krajem, znajdą ją tu.

W niedzielę 13 (26) b. m. ze Słucka wyruszył w zwykły swój kurs do stacji kolejowej Stara-Drogi autobus z 30 pasażerami. Gdy kończąc już drogę, w pobliżu stacji samochód wjechał na drewniany most, przerywany przez strumień, rozległ się głośny trask łamiącego się pokładu i samochód wraz z pasażerami spadł z wysokości. Okolice mieszkający natychmiast przystąpili do pomocy. Szofer na polamane ręce i nogi, jedna z pasażerek ma złamaną nogę, ciężko został zraniony jakiś student. Wzgołę ciężko rannych jest 4 i 130 osób. Ciężko poszkodowanych zatrzymano w Starych Drogiach, inni pojechali dalej. Most leży w strefie własności kolejowej.

„Mińsk. Russk. Słowo” donosi, że w majątku Nacza p. Czarnockiego w pow. słuckim wykryto „Jaina szkołę polską”, założoną przez administratora dóbr Z. rzekoma gubernatora Czarnocki został skazany na 500 rb. kary z zamianą na 3 mies. aresztu, nauczycielka panna Jadwiga Kisielówna — 200 rb. lub 1 miesiąc i jej pomocnik p. Lange — 100 rb. lub 20 dni aresztu.

—Hroszówka, pow. słucki (kor. własna).

D. 15 (28) b. m. w majątku Hroszówce aresztowano oficjalnie Stefana Trybunowskiego za to, że miał w sobie przez kilka dni krowinka swego Zygmunta Domaszewicza, który uził jego dwóch malych synków czerstą po polsku. Z tego policja zrobiła „Jaina szkołę polską”, zaś gubernator miński obu wyżej wymienionych Trybunowskiego i Domaszewicza skazał administracyjnie na miesiąc więzienia.

Do wytopienia owej „szkoły polskiej” przyczyniła się denuncjacja w „Mińsk. Russk. Słowie”, o czym donosił „Kurjer Litewski” w Nr 288 w roku zeszłym. Lach.

Z Królestwa.

× S. p. Kazimierz Laskowski. Oznegad zmarł nagie w Warszawie na aneurysm serca brad wsi mazowieckiej, znany pod kryptonymem El.

Pieśniarzem był z Bożej łaski. Wied, z której pochodził, z którą się żył, do której przez całe życie tęsknił, była mu najukochańszym tematem. Dola chłopaka, wypiewana przez Elę na nutę wiejską, to pieśń, jedna z najpiękniejszych w polskim Parnasie, bo prosta, a szczerą. W pieśni tej Laskowski stworzył obraz chłopca polskiego, obraz, jaki w swej pierś wywarzył.

Urodzony w r. 1861 we wsi Tokarni w pow. jedrzejowskiem z ojca Tomasza, właściciela dóbr ziemskich, i matki Walerji z Rakowskich. Szkołę średnią skończył w Krakowie, studia wyższe odbywał w Niemczech. Po zgonie ojca objął nadmiernie obciążony majątek Podgaje i czas powien gospodarował, lecz w r. 1892 musiał przenieść się na stałe do Warszawy. Ciężkie było życie Elę. Z bogactwa dworu ziemianinowskiego rzucił na bruk miejski, przyniesiony dzieckiem do wygód, do bytka, później prawie nieustannie z biedą się zmagając. Rwało się życie w tej walce, a z pierś pieśń płymła, przelewana na kronikę życia codziennego — byłe częściej, byłe więcej — bo ta piosenka chłopca mu była posłuszną.

Pisywał pod rozmaitymi pseudonimami w „Słowie”, „Gaz. Warszawskiej”, „Więzi”, „Kier”, „Jednostce”, „Tygodniku Ilustrowanym”, „Kurjerze Warszawskim”, ostatnio w „Gońcu”.

Osobno wydał 2 serie „Wierszów i śpiewków”, pięć serii „Z obłaskiej pierś”, „Bańki mydlane”, „Z pod serca”, „Z majowych dni”, „Melodie”, „Pozwól mi mówić”.

Na scenie napisał utworzy: „Pogrzeb”, trytykt, do spółki z J. J. „Bieda”, baśń sceniczna (do spółki z Bolesławem i t. d.). Przed kilku laty zaczął redagować pismo p. t. „Więzi Ilustrowana”, które prowadził znakomicie, tworząc wniwiośno obrazekowo niepospolitej miary. Świeżo założył dwutygodnik „Więzi i Dwór”, zapowiadający się również świetnie.

× Krawczyński skandal na koncercie. Na koncercie p. Zimigierowa, urządzonym w Warszawie w sali szkoły muzycznej Marcewskiego, w czasie wykonywania jednego z numerów, dyr. orkiestry filharmonijnej, Zdzisław Birbaum, który się znajdował w sąsiednim pokoju, do siedzącego obok swego ucznia robił półgłosami uwagi o utworze, który grał p. Zimigier. Zaprotęstował przeciwko temu obecny w pokoju p. Oryng. Deszło do kłótni, w czasie której p. Oryng porwał za krzesło i całą siłą uderzył nim w głowę dyr. Birbauma. Skutek był fatalny, zalany krwią z rozciętej głowy p. Birbaum upadł na ziemię.

Bedacev na sali lekarskiej znalazł mu ostróżkę, tymczasem, zaś wzwany chirurg, dr. Kaczkowski, opatrzył chorego, którego przewieziono do hotelu „Viktoria”.

Zaświe wywołało szalone oburzenie obecnych. P. Oryng usunął z lokalu.

Z sa kordonu.

S. S. p. Wład. Belza. Jak wiadomo już z depesz zmarł we Lwowie znany poeta i publicysta, Wład. Belza. Uur. w 1847 w Warszawie, w r. 1865 wstąpił do służby wojskowej i w Kazańskoj szkie i kłótni. Zwiędł potem Europę zachodnią, pozem o-

siadł w Poznaniu, gdzie założył w r. 1870 wspólnie z innymi „Tygodnik Wiekopolski” i przyczynił się do budowy teatru polskiego. Stał się tam z Pragi Kaskiej, gdzie zawiązał stowarzyszenie z literackim, a wreszcie osiadł we Lwowie. Założył tam „Kolo literackie”, zawiązał „Tow. literackie im. Mickiewicza”, a w r. 1882 otrzymał posadę w zakładzie narod. im. Ossolińskich, w którym do śmierci pełnił funkcje naczelnika zarządu wydawnictw szkolnych. Pisywał najwięcej dla dzieci i młodzieży, redagował dla nich piśmka i pisał jego pracy na tem polu jest obfity. W pozostawionych po sobie dziełach i szczegółach poświęcał się specjalnie studjom nad Mickiewiczem i ogłosił w tym przedmiocie wiele prac i artykułów.

× Przerwane bezrobocie szkolne. W Polskiej Ostrawie, na Śląsku austriackim, postanowiono przerwać na 2 tygodnie bezrobocie polskich dzieci szkolnych, wobec zapowiedzi zarządu krajowego, że przystąpi zaraz do utworzenia szkoły polskiej.

× Z teatru poznańskiego. Wystawienie w teatrze poznańskim dramat L. H. Monstina „Szlakiem legjonistów” ledwo głównym bohaterem jest generał H. Dąbrowski, wzbudził ogromne zainteresowanie. Złożył się na to między innymi i ten fakt, że w Poznaniu rodziny Mańkowskich, Kwiecień, Chłapowskich i in. szczyt się bliskim gan. Dąbrowskiego pokrewieństwem.

Wkrótce wystawiana będzie w Poznaniu „Lilla Weneda” z dekoracjami, znanymi Wilnu, zrobionymi według wskazówek F. Renczyca.

× S. p. Stefan hr. Kwiecień. Ubył Poznańcem w wielki wiek dzielnicy i pracownicy obywateli, s. Stefan hr. Kwiecień z Jankowic, który zmarł po ciężkiej operacji we Wrocławiu. Był dzielnym ziemianinem i sumiennym pracownikiem, na niwie społecznej, gorącym patriotą i mecenasem sztuki.

× Znaczący zapis. Z Poznania donoszą, że zmarły w Choiniech brat poła do parlamentu niemieckiego, Sikorskiego, zapisał w testamentie milion marek na wsparcie dla ubogich studentów polaków.

Z Rosji.

× Zniknięcie szlendarów 1812 r. Niedawno Synod polecił administratorowi monasteru Czudowskiego w Moskwie natychmiast przekazać muzeum 1812 r. szlendarzy polspolnego ruszenia, biorącego udział w wojnie 1812 r. Obecnie administrator archimandryta Arsenjusz zawiadomił Synod, że rzeczonych szlendarów w monasterze nie ma, są tylko szlendarzy z 1855-56 r. Gdzie się podział szlendarzy z 1812 r., niewiadomo.

× Upadek Charnizina. „Riecz” zaaważa, że dymisja wice-ministra spraw wewnętrznych Charnizina jest wyrost niezwykła. Charnizina czynił niezwykłe szybka karierę i marzył już o krześle premiera. Zachowanie się jego na stanowisku nacechowane było manją wielkości, która oburzała rówieśnych i podwładnych. Głośny był zatarg Charnizina z irukim gen. gubernatorem Kniaziewem i z Tazan-cem. To przepełniło miarę cierpliwości. Charnizina upadł tak niespodziewanie, jak wzblił się na wyżyny.

× O rewizji sen. Manuchina. Krążą pogłoski, że Rada państwa rozprawy tylko część sprawozdania sen. Manuchina o wypadkach w kopalniach leńskich. Co się tyczy postępowania administracji kopalni i roli adiego szlender Chitina i rotnistrza Tereszenki, rezultaty rewizji nie będą ogłaszane, lecz będzie tylko złożone sprawozdanie do zatwierdzenia.

× Bankructwo Twa kooperystów. Zbankrutowało Twa kooperystów służby kolei Moskiewsko-Jarowskiej pod nazwą „Biereżiwo”. Dług wynosi 60,000 rb. Wskutek tego popadło w niedź tysiące drobnych pracowników kolejowych. Prócz tego stracił kredyt na przedsięwzięcie pierwszej koniczności.

× Ze względów koleżeńskich. Na środe 16 (29) b. m. wyznaczona została sprawa b. gubernatora niżegorodzkiego Głuszkowa, a obecnie posła z tejże gubernji o nadzyski wybrze. W związku z tem w kółkach biurokratycznych mówią, że przedstawiciel ministerjum spraw wewnętrznych albo zupełnie nie będzie obecnym na posiedzeniu, lub też uchyli się od dyskusji i głosowania. Minister Maklakow dla tego powziął taką taktykę, gdyż nie chce nazwiska swego w ten lub inny sposób wiązać z wynikiem sprawy swego byłego kolegi.

PARLAMENT.

Rzady ministra Kasso. Posłowie socjalistyczni otrzymali prośbę 22 nau-czycei szkół początkowych gubernji kutańskiej o wznowienie dawnego porządku wykładowi języka rosyjskiego. Nauccyiele skarżą się, że władze samowolnie usuwają z wykładów język ojczysty. Socjaliściwnosia interpelację w przedmiocie samowolnej zmiany Naj-wyżej zatwierdzonego programu nauczania.

Prywatne zakłady naukowe. Komisja Rady Państwa, rozpatrująca projekt prawa o prywatnych zakładach naukowych, zgodziła z wnioskiem Szwarca, postanowiła usunąć artykuł o udzieleniu ziemstom i miastom prawa otwierania zakładów naukowych. Wiemminister oświaty, Tanba, poparł wniosek Szwarca.

Przeciwko tej uchwale wnieśli votum separatum członkowie komisji: Wasiljew, bar. Meller-Zakomelski, W. Hurko i S. Rotwand, którzy wskazują, że pozabawienie ziemst i miast prawa otwierania zakładów naukowych będzie z wielką szkodą dla oświaty w Rosji, gdyż projekt przewidywał nie tylko szkoły niższe, ale gimnazja i uniwersytety.

W sprawie wywłaszczenia. Niemieckim, poświęcone interpelacji Kola polskiego, w sprawie zastosowania ustawy wywłaszczeniowej, wywołały wielkie zainteresowanie. Trybunał przepełniony. Lawy poselskie obsadzone bardzo gęsto. Na samym wstępie zabrał głos sekretarz stanu do spraw wewnętrznych, Li-

ske, który oświadczył, że „debaty dotyczące są równoznaczne interpelacji 6 wywłaszczeniu, wniesionej przez Kolo polskie w r. 1903 i nie nowego dzisiaj dorzucić nie może”.

Imieniem Kola polskiego uzasadniał interpelację wiceprezes Kola, Władysław Seyda. W pełnej sile słowach zaznaczył mówca, że wywłaszczenie podkopuje wiarę w prawo i w ogóle w sprawiedliwość. Wywłaszczenie jest hańbą stulecia. Bulo nawet uznał, że wywłaszczenie jest środkiem zbyt ostrym i przyrzekał, że nigdy w praktyce stosowane nie będzie.

Socjalista Lentz nazywa ustawę wywłaszczeniową kradzieżą i krzy-caczem nadużyciem. Mowę swoją kończy wnioskiem uchwalenia rządowi votum nieufności.

Posel Wendel podkreślił, że kanclerz przysłał sekretarza, sam zaś wolał być nieobecnym, drwiąc przez to z parlamentu. Przewodniczący przywołał go za te słowa do porządku. Niemcy przez swoją krótkowzroczną politykę pchają sami polaków w objęcia panslawizmu.

Centrowie Praszma ubolewa nad smutnym nad wyraz ułożeniem się stosunków, które uniemożliwiają współżycie Niemców z polakami, którzy są wysuwani z ziemi ojczystej. W końcu silnego przemówienia złożył w imieniu partii oświadczenie, że centrowie poprą wniosek o uchwalenie votum nieufności dla kanclerza.

Konserwatyści Karner, broni ustawy, zaznaczając, że konstytucja wskutek wywłaszczenia nie została pogwałcona. Wywłaszczenie jest sprawą czysto pruską i rząd ma je prawo stosować. Oświadcza, że konserwatyści będą głosowali przeciwko wnioskowi.

Posel Sieg proponuje, aby głosowanie nad wnioskiem o uchwalenie votum nieufności odroczyć.

Wolnomyślny Pachnik ubolewa nad opłakany skutkami polityki pruskiej, która zaostrza do granic ostatecznych przeciwstawia narodowości i idzie tylko na rękę socjal. demokratom. Pachnik oświadcza, że postępowanie wstrzymują się od głosowania nad wnioskiem.

Wolnokonserwatyści, Mertin, wypowiada się przeciwko wnioskowi. Drugi mówca Kola polskiego, posel Franciszek Morawski, w silnej mowie zaznaczył, że latyfunde niemieckie są przedmiotem apetytów socjalistycznych. W zakończeniu Morawski zwrócił się do konserwatystów, usiłując ich przekonać rzeczowymi argumentami, że zasada wywłaszczeniowa podkopuje ich własną egzystencję.

Duńczyk Hansen wyraża wielką sympatię dla polaków i potępia wywłaszczenie.

Albaczewski Thuman krytykuje rząd pruski i nawołuje, aby parlament powołał Prusy na drogę prawa.

Socjalista Ledebour stwierdza, że 270 posłów potępia rząd.

Posel Trampeyński zwalcza wywody nacjonalistów i rządowców. Polaków rząd traktuje, jak chłop, bijący parobka rano, w południe i wieczorem.

Antysemita Mum wstrzymuje się od dyskusji.

—Celem uniknięcia nieporozumień zawiadamiamy Sz. Prenumeratorów, że z dn. 1-ym lutego prz-rwimy wysyłanie „Kurjera Litewskiego” tym prenumeratom, którzy nie wnieśli opłaty za kwartał I-szy 1913 roku.

Wydawnictwo „Kurjera Litewskiego”.

Sytuacja międzynarodowa.

Wiadomości z dnia.

Z rozmów, natury prywatnej, przedstawicieli państw europejskich w Konstantynopolu z wybitnymi działaczami stromictwa młodoturckiego, wnioskować można, iż w sprawie wysp Egejskich W. Porta zdecydowana jest na poważne ustępstwa i zgodzi się prawdopodobnie powierzyć rozstrzygnięcie tej kwestji wielkim mocarstwom europejskim.

Natomiast co do Adrianopola krążą trzy wersje: jedna, że Turcja w żadnym razie miasta tego nie odstąpi, inna, że prawdopodobnie zgodzi się na ogłoszenie go neutralnym, a ostatnia wreszcie, nadesłana przez Berlin w ciągu dnia wczorajszego, iż Deutsche Orient-Bank otrzymał z Konstantynopola wiadomość telegraficzną, jakoby W. Porta proponowała ustąpić Bułgarii połowę Adrianopola.

Petersburskie sfery dyplomatyczne trwają ciągle w przesądzeniu, iż nawet to ostatnie ustępstwo nie zadowoli bułgarów, będą oni wymagać stanowczo i nieodwołalnie, aby Turcja, o ile pragnie pokoju, zgodziła się na warunki przedłożone jej delegatowi w Londynie.

Naturalnie na to Turcja się nie zgodzi i wznowienia wojny należy liczyć dzień oczekiwania, lecz dalszy ciąg wojny będzie miał zupełnie inny charakter. Do walk decydujących prawdopodobnie nie przyjdzie. Strony walczące poprzestaną na utarczki pojedyńcze, na demonstracje i kontr-demonstracje, zachowując się z silnym głównym powściągliwie w oczekiwaniu niemieckiej interwencji mocarstw.

Nikiego to rodzaju będzie ta demonstracja, petersburskie sfery polityczne, w oczekiwaniu na interwencję mocarstw, wysyłane do Wiednia przez garnizony stacjonowane na południu monarchji, są al-

Najważniejsze wiadomości.

Szczegóły w tekście.

Ks. Miłaszewskiego osadzono w więzieniu mińskim w osobnej celi (z Mińska).

W Mińszczyźnie wybrano nowego posła do Dumy państwowej (teleg.).

W Równem wydarzyła się katastrofa kolejowa (teleg.).

S. p. Sikorski z Poznańskiego zapisał milion marek na wsparcie dla studentów polaków (z za kordonu).

Rząd niemiecki odmówił odpowiedzi na interpelację polską w sprawie wywłaszczenia (wiad. pol.).

Parlament niemiecki przyjął uchwałę Kola polskiego w sprawie wy

do zmienione w formie i treści, albo nie nadchodzić. Zarządca śledztwo wykazało, że depesze te przejmowano na tajnej stacji telegrafu i skrytce, urzędowej na dachu kościoła oo. Jezuitów w Gracu.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

(Telegramy specjalne „Kurjera Litewskiego”).

Z dnia 17 (30) stycznia.

SYTUACJA POLITYCZNA.
Petersburg. Rada bankierów zwróciła się do prezesa ministrów, Kórkowca, z prośbą o wyjaśnienie w sprawie obecnej sytuacji politycznej. Prezes ministrów uspokajał bankierów, zapewniając, iż pokój będzie zawarty w tych dniach. Takie same oświadczenie uczynił Kórkowicz wczoraj na zebraniu u hr. Witte.

WYCOFYWANIE ZŁOTA.
Paryż. „Tems” donosi z Petersburga, że banki rosyjskie zamierzają wycofać znaczną ilość złota z banków niemieckich, gdzie znajduje się złota rosyjskiego za 600 milionów marek. Wycofanie nastąpi nie z rozkazu ministerstwa skarbu, lecz z prywatnej inicjatywy banków.

POŻYCZKA RUMUŃSKA.
Paryż. „Echo de Paris” donosi, że Rumunja zaciąga w Niemczech pożyczkę, która ma być użyta na obciążenie wojenne w fabrykach niemieckich.

DZIAŁANIA WOJENNE BULGARÓW.

Paryż. „Tems” donosi, że działania wojenne rozpoczyna się od ataku na Adrianopol. Przed zdobyciem Adrianopola, wojska bułgarskie nie przedsięwzięły żadnych ataków na Czataldzę, gdyż do tego trzeba koniecznie użyć ciężkich dział oblężniczych, które znajdują się pod Adrianopolem. Bombardowanie miasta rozpoczęło się prawdopodobnie w niedzielę.

W OBOZIE POD CZATALDZĄ.

Konstantynopol. Wbrew zaprzeczeniom, oddziały tureckie stoczyły między sobą krwawą walkę na linii Czataldzy. Wielu rannych przewieziono do Konstantynopola. Podobno jest 42 zabitych i 114 rannych. Wojsko osłabła zupełnie demoralizacja. Modeturecy zamordowali w Czataldzy wielu oficerów, którzy agitowali przeciwko nowemu rządowi.

WYPowiedzenie ROZEMJU.

Sofia. Rada ministrów odbyła wczoraj ważne posiedzenie. Po posiedzeniu polecono telegraficznie głównemu komendantowi armii bułgarskiej, aby wypowiedział Turcji zawieszenie broni.

(Telegramy nocne Agencji Petersburga).

O POŻYCZCE NIEMIECKIEJ.

Berlin. Ministerjum spraw zagranicznych zaprzecza wieściom, nadesłanym z Konstantynopola, jakoby Deutsche Bank udzielił rządowi tureckiemu pożyczkę 50 milionów. Niemcy zachowują neutralność w

kierunku finansowym. Banki niemieckie oświadczyły W. Porcie, że przyjmują udział w pożyczce tureckiej ale po zawarciu pokoju. Pogłoska o pożyczce powstała z powodu przesłania rządowi tureckiemu reszty z rachunku bieżącego tureckiej kasy państwowej w sumie 10 tysięcy funtów.

NARADY „REUNIONU”.

London. Na środowym posiedzeniu „reunionu” dyplomatycznego debatowano nad granicami Albanii i następstwami noty delegatów bałkańskich. Obrady nad innymi sprawami odłożono do 21 b. m. (3 lutego).

ZAPRZECZENIE.

London. Poselstwo tureckie stanowczo zaprzecza pogłoskom o buncie wojskowym pod Czataldzą i o zabistwie oficerów.

OŚWIADCZENIE DANAWA.

London. Danew w imieniu państw bałkańskich oświadczył przedstawicielowi Ag. Reutersa, że propozycje tureckie zawarte w odpowiedzi na notę mocarstw są nie do przyjęcia. Dalsze rokowania pokojowe mogą być wznowione tylko wówczas, gdy turecy ustąpią Adrianopol i wyspy przed pierwszą wystrzałem. Po wznowieniu wojny żądania państw związkowych powiększą się.

ODPOWIEDZ TURCJI.

London. Agencja Reutersa donosi, że podług odpowiedzi na notę mocarstw Turcja ustępuje prawu brzegu Marjey, natomiast chce zatrzymać dzielnicę Adrianopola, w których znajdują się stare meczety tureckie i mauzolea, oraz żąda przyznania jej zwierzchnictwa nad wyspami przybrzeżnymi, powierzone mocarstwom ustanowienie zarządu na tych wyspach. Późniejszy telegram tej Agencji komunikuje, że do południa (d. 17 (30) b. m.) nota markizowa Pallavicini nie została wreczona, pomimo że doniesiono, iż wreczenie odbyło się o godzinie jedenastej.

INDJE ZA TURCJĄ.

Delhi. Na wiecu muzułmanów uchwaliło zwrócić się do Anglii, aby nie brała udziału w środkach przymusowych, skierowanych przeciwko Turcji, i zwrócić się do Turcji, aby utrzymała chwałę islamizmu lub zginęła.

TELEGRAMY

„Kurjera Litewskiego”.

Z dnia 17 (30) stycznia.

(Telegramy Ag. Pet.).

WYBORY W MIŃSKU.

Mińsk. Na posła do Dumy pa-

stwowej od gub. mińskiej wybrany został Papiasanasopulo, piński marszałek powiatowy, nacjonalista.

KATASTROFA KOLEJOWA.

Równe. Pociąg pasażerski, idący z Kijowa zderzył się z pociągami. Jeden wagon klasy drugiej i jeden klasy trzeciej zostały rozbite. Konduktor pociągu pocztowego rannym śmiertelnie, pięciu pasażerów odniosło poranienia.

KOBIECY W UNIWERSYTECIE.

Petersburg. Rada ministrów pozwoliła na czasowe przyjmowanie na wydział medyczny uniwersytetu w Tomsku studentek, urodzonych na Syberji.

STAN ZDROWIA CESARZA FRANCISZKA JOZEFA.

Wiedeń. Stan zdrowia cesarza jest zadawalający i tylko z obawy wobec nagłych zmian pogody, cesarz osobiście nie brał udziału w pogrzebie arcyksięcia Reimera.

WYWŁASZCZENIE W PARLAMEN- CIE NIEMIECKIM.

Berlin. Wniesiona przez Koło polskie interpelacja z powodu wywłaszczenia, oraz oświadczenie kanclerza, że odpowiadać nie będzie, gdyż jest to sprawa, dotycząca wyłącznie Prus, nie są cesarstwa niemieckiego, wywołała wczoraj w parlamencie niemieckim ożywienie rozprawy. Dziś (w czwartek) parlament większością 213 głosów przeciwko 97 przyjął wniesioną przez Koło polskie uchwałę, głoszącą, że zastosowanie wywłaszczenia nie zgadza się z przekonaniem parlamentu. Wynik głosowania wywołał burzliwe oznaki zdziwienia, widzą w nim bowiem wyraz nieufności do kanclerza.

Centrum głosowało za wnioskiem polskim.

(Z wielkiej przewagi większości wniosek należał, że prócz centrum, za wnioskiem polskim głosowały inne stronnictwa, przedewszystkiem zapewne socjaliści, jak to zapowiedzieli Red.).

Berlin. W kołach parlamentarnych objaśniają, że wyrażenie nieufności, bo kanclerz ma na celu zamaskowanie, siły centrum z powodu niespełnienia przez kanclerza żądań centrum w sprawie Jezuitów. Koła rządowe ignorują formułę przejścia nie przypuszczając żadnego znaczenia wyrażonemu votum nieufności.

SPRAWY PERSKIE.

London. Podróżnik Lemington w referacji, złożonym T-wu centralnej Azji, dowodzi, że powaga Anglii została w Persji zachwiana. Oficerowie swawoli instruktorowie policji nie znają wschodu, winni być zmienieni przez angielskich. Anglia powinna wysłać się o pożyczkę dla Persji z warunkiem niedopuszczenia Salrud-dowie do stanowiska rządowego.

Na szerokim świecie.

Nieudane napady. We wtorek usiłowano dokonać w Paryżu dwóch napadów automobilowych. W obu wypadkach napady się nie udały. Do napadników strzelano, lecz zdołali oni ucieknąć.

„Konklawe” w Konstantynopolu. Niezadługo mają się odbyć w Konstantynopolu wybory nowego patriarchy „ekumenicznego” na miejsce zmarłego w listopadzie 1912 r. Joachima III.

Ceremoniał tego „konklawe”, ustanowiony w połowie XIX w., jest bardzo ciekawy. Zaraz po śmierci patriarchy, znajdujący się przy nim synod metropolitów, wspólnie z członkami Rady narodowej, wybiera tymczasowego stróża tronu patriarchalnego (topoteres), którego potwierdza Porta. Wybrany topoteres rozsyła do wszystkich metropolitów wezwania, by w przeciągu 41 dni nadesłali do zarządu patriarchatu w kopertach zamkniętych imię upatrzonego kandydata na patriarchę. Oprócz tego ludność 28 diecezyj wysyła swych świeckich delegatów na wybory, zaś członkowie synodu i metropolie przesyłają imiona kandydatów również w zamkniętych kopertach.

Do składu „konklawe” wchodzi: 12 metropolitów-członków synodu i inni metropolie, którzy się osobiście znajdują w mieście, świeccy delegaci: jak wyżsi urzędnicy patriarchatu, osiem świeckich członków Rady narodowej, trzech senatorów, dwóch pułkowników, trzech świeckich urzędników, książę wyspy Samos lub jego delegat, czterech delegatów od korporacji profesorskiej, pięciu od kupiectwa, dziesięciu od cechów, jeden bankier, dwóch pełnomocników od parafii stolicy i 28 przedstawicieli od najstarszych eparchii.

Na pierwszej sesji układa się listę kandydatów, którą przedstawia się Wysokiej Porcie, mającej prawo wykreślić politycznie nieprawomyślnych. Po otrzymaniu listy poprawionej wybiera się 3 kandydatów, z pomiędzy których w ścisłych wyborach, dokonywanych przez samych tylko metropolitów, jeden wychodzi patriarchą.

O dokonaniu wyborze zawiadamia się Portę: elekt składa czelobitość sułtanowi i ministrom tureckim i otrzymuje berat, nadający mu jurysdykcję duchowną i świecką nad wyznawcami wyznania wschodniego. Potem następuje intronizacja, przy której turecki oficer podobny do roli biskupa Ostrzy przy koronacji Papieża. Mianowicie doręcza nowemu patriarche pastorał.

OFIARY

Złożone w Administracji „Kurjera Litewskiego”.

Na wpisy: Kaziemierzostwo Gruniewicz 1 rb. zamiast depeszy na ślub Antoniego Aleksandrowicza z p. Ró-

ża Siemienińska, Alberti 1 rb.; Michałostwo Karkowskiego 3 rb. ku uroczoniu 5 p. Bronisława Karkowskiego. Na dom Serca Jezusowego: Dozwolawie 5 rb. zamiast wieńca na grób s. p. Jana Karkowskiego. Na wpis dla O. H.: Alberti 1 rb. 50 kop.

Na naukę jez. polskiego: od towarzystwa zebranego w dniu Nowego Roku w majutku „Brzozowiec” w pow. lidzkim 50 rb., Emilia Andruszkiewicz 1 rb.

320 rb.

Wobec ofiarności Czytelników naszych mogliśmy opłacić wpis w I-cm półroczu szkolnym za kilkunastu biednych.

Obecnie ze względu na zbliżające się II-ie półroczu, zwracamy się znowu do was, Szanowni Czytelnicy, z prośbą o ofiary na wpisy dla tejże młodzieży. Na cel ten potrzeba nam rb. 320.

Notowania Wileńsk. Banku Ziemskiego.

4½% listy zast. Wil. Ban. Ziem. . . 85 87
Akcje Wil. Banku Ziemsk. . . —

GIEŁDA.

Tel. Hand. Ag. Pet.

Petersburg, 17 I 1913 r.

Nastroj dla walorów państwowych spokojny, hipotecznych lepszy, dywidendowych mocny, ożywiony, premjów- wek w zwyższe drugą.

London 3 mies. — czeki . . 94.90
Berlin 3 mies. — czeki . . 46.31
Prag 3 mies. — czeki . . 87.68

4½% Renta państwowa . . . 93.7½
5% Pożyczka wewn. 1905 r. tem. kup. 104.7½

5% „ „ „ 1905 r. „ „ 104.7½
5% „ „ „ 1905 r. „ „ 104.7½

4½% „ „ „ 1905 r. „ „ 103. —
4½% „ „ „ 1905 r. „ „ 103. —

4½% Listy zastawne b. szlach. . . 90 —
5% „ „ „ 101 —

5% promjówka I em. 1864 r. . . 469. —
5% „ „ II „ 1865 r. . . 377. —

5% „ „ III „ (szlachetka) 320 1/2
3½% listy zast. b. szlacheckiego 84.½

4½% oblg. miejsc. Tow. kred. Petersburg- skiego 57½, Kijowskiego — Moskiew- skiego 91½.

4½% listy zastaw. B-ków ziemsk.: Wileń- skiego 85½, Kijowskiego —, Moskiew- skiego 89½, Półtawskiego —, Tulejskiego —, Charkowskiego 85 —.

Akcje banków ziemskich: Bessarabsko- Taurydzkiego 681, Wileńskiego —, Doń- skiego 627 —, Kijowskiego —, Moskiewskie- go —, Półtawskiego —, Tulejskiego —, Charkowskiego 445 —.

Akcje różnych przedsiębiorstw: Tow. Bakuńskiego 668, br. Nobel (udziały) 15875 br. Nobel (akcje) 848, zakł. Malcowskich 446 —, zakł. Pułławskich 158 —, Leński- Tow. kopalni złota 670 —, ros. Tow. ko- palni złota 151 —.

5% listy zast. Tow. Kred. m. Wilna. 85 —

CENY ZBOŻA.

Doniesienia telegraficzne Ag. Pet.

Berlin, 17 I (w mark. za 1000 kilo).

Pszonica na termin bliższy . . . 210½
„ „ „ dalszy . . . 211½
Żyto na termin bliższy . . . 170½
„ „ „ dalszy . . . 177½
Owies na termin bliższy . . . 174 —
„ „ „ dalszy . . . 174 —

Jęczmień ros. donajski za gotów. —

Krew i jej znaczenie dla zdrowia naszego.

Zarówno jak maszyna bez oliwy, lub przy użyciu złego smaru nie może dobrze pracować, tak samo nie sposób wyobrazić sobie prawidłowego funkcjonowania naszego organizmu bez dobrej i zdrowej krwi.

Podczas bowiem, gdy zdrowa krew krąży przez organizm i oddzielne części jego zaopatruje go w świeże soki, to zły skład krwi wywołuje upadek siły i wszelkiego rodzaju zaburzenia w zdrowiu. Wskutek tego rozwija się często blednica i małowkrwistość. Objawy tych chorób są powszechnie znane. Codziennie spotykamy ludzi o blednych, zmęczonych rysach twarzy, skarżących się na bicie serca, zawroty głowy, uderzenia krwi, brak tchu i t. p. Niektórzy odczuwają niedomagania w poszczególnych organach, większość jednak ludzi cierpi na osłabienie nerwowe.

Jednostki dotknięte tem cierpieniem tracą władzę nad swym systemem nerwowym, stają się niewolnikami nerwów i zmuszeni są przy wszelkiego rodzaju zamierzeniach liczyć się ze sprawnością tych nerwów.

Czy jest to jednak, jak wielu mniema, wyrok ostateczny, że znie- wolony jest człowiek wlec się oale życie ze swymi słabymi, lub chorymi nerwami?

Jasna odpowiedź na pytanie powyższe otrzyma każdy, kto zechce zapoznać się z Sanatogenem Bauera. Dowie się on wtedy, że przeszło 16000 lekarzy stwierdziło doskonale działanie tego preparatu, jako środka odświeżającego krew, nerwy i cały organizm.

Sanatogen Bauera od 15 blisko lat zalecany jest w praktyce lekarskiej, a skuteczność stosowania go ujawnia się w dziesiątkach tysięcy wypadków. Najlepszym tego dowodem służy popyt na Sanatogen Bauera, wstępujący z dniem każdym, dzięki temu, iż środek ten gorąco polecany jest przez tych, którzy go wypróbowali.

Sanatogen Bauera (oryginalny jest tylko w pudełkach z czerwona banderolą) jest do nabycia w aptekach i składach aptecznych. Wskazówek udziela bezpłatnie Generalne Przedstawicielstwo Sanatogenu Bauera, Warszawa, 79, Marszałkowska 129. 2762

W tych dniach otwarcie nowego zakładu fryzjerskiego i fabryki robót włosianych

ALFREDA

(Aubry) 6949

rog ul. Wielkiej i Skopówki № 9.

W salonie męskim pracownicy pracują na procentach i zadne datki przyjmowane nie będą.

Wzorowa czystość i higiena!!

Wszystkie instrumenty są sterylizowane i dezynfekowane za pomocą aparatu gazo-formalinowego.

Golenie z wodzą kolońską i uczesaniem 15 kop.

Do czesania pań zaangażowani specjaliści.

Polskie Biuro Leśne

Ks. Zdzisław Lubomirski i S-ka, Warszawa, Żółwina № 22. Urządzenie gospodarstw leśnych, inspekcja i takasacja lasów. Komisowa sprzedaż lasów. Nacjonalni sadzonki leśne. 795

Magazyn wyrobów srebrnych i platerowanych

JÓZEFA FRAGETA

z Warszawy

w WILNIE przy ulicy Wielkiej № 58

Ma zaszczyt polecić

KOMPLETNE WYPRAWY

stołowe w najnowszych fasonach.

P. S. Magazyn w Wilnie otwarty został w tym celu, aby dać możność Szan. Klientom nabywania prawdziwych wyrobów fabryki „FRAGETA”, a nie podrabianych b zwartosciowych, identycznie z wyglądu do prawdziwych podobnych, — ponieważ, w ostatnich czasach fałszyfikaty te za wyroby mojej fabryki w wielu wypadkach są sprzedawane.

7038

Od Nowego Roku w Wilnie zaczął wychodzić katolicki tygodnik w języku białoruskim p. t.

„BIEŁORUS”.

Kosztuje z przesyłką na rok 1 rb. 50 kop., półrocznie 80 kop. Adres redakcji i administracji: Wilno, ul. Samonowka № 6 m. 5. 7069

SZPARAGI.

Ich racjonalna hodowla, napisal Józef Brzeziński, wyd. 2, z 15 rycinami. Cena z opłatą przesyłką pocztową 1 kor. 60 h. (61 kop.). Do nabywania w Administracji „Ogrodnictwa” w Krakowie i we wszystkich księgarniach.

77838

Wydawca W. Baranowski, Za Redaktora Antoni Narbutt.

8-4711. FARBA

DO WŁOSÓW

z ekstraktu orzechowego

farby włosy siwe, rude i innych odcieni szybko i gruntownie według żrzenia, na kolory od najdelikatniejszego blond do najczarniejszego. Każdy może włosom swoim za pomocą farby do włosów 8-4711 z ekstraktu orzechowego barwę utraczoną, naturalną. Nieporównana w działaniu, gwarantowana jako nieszkodliwa. Sposób użycia dołączony jest do każdego flakonu.

Znajduje się w sprzedaży w kolorach: o czarnym, kasztanowym, ciemno-blond, i jasno-blond.

5000

Cena flak. rb. 1.20

większego rb. 2.

Ferd. Mühlens

Perfumierja № 4711

zalożona w 1792 r.

Kolonja n. R. i Ryga

Dostawca Otworu Jęze

Cesarzkiej Małci Co-

sarsza Wschodniej.

Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i perfumierjach.

22207

Poszukuję dzierżawy MAJĄTKU w dobrej glebie, blisko kolei, lub kupna, z długim bank. Łaskawe oferty z dokl. opis. i warunkami nadesłać: st. Ziemosław, Wil. g. dla P. N. 6752

Pokarm dla kanarków i papug,

specjalnie przygotowany przez amatorów hodowców

22207

Przeciw rzeżączce

najnowszy środek „SALO-

PICZILIN”

działa szybko, radykalnie i

zadaniem lekarzy używany jest za środek racjonalny.

Sposób użycia przy podsk. Oryginalny tylko w pudełkach metal. po 1 rb. i po 1 rb. 80 k. Jednakowo działa w ostrym i chronicznym przypadkach i w krótkim czasie usuwa najpoważniejsze objawy rzeżączki.

SKŁAD: Petersburg, Rząd- zaja № 7, apteka B. Konheima. Wysła za załatwieniem. Koszt przez. słow. do taryfy poczt. Do nabywania w skład. aptecz. Segala i Gruźewskiego.

5000

Natychmiast są do sprze-

zanie 17 grud. r. z. czytel. kwi- szenia irlandzkich czerw- nych ceterów z psów myśli- wych, znanych gniazd. Suka, w. M. Chrussowa, zapisana w księdze stadnej „O. K. C.” (Otry- rosyjskiej) № 71, z Moskni i Kil- dar-Bokiers: pies, w. M. Bek- Herbarda ze świadectwem photo- do nabywania w skład. aptecz. Segala i Gruźewskiego.

5000

Natychmiast są do sprze-

zanie 17 grud. r. z. czytel. kwi- szenia irlandzkich czerw- nych ceterów z psów myśli- wych, znanych gniazd. Suka, w. M. Chrussowa, zapisana w księdze stadnej „O. K. C.” (Otry- rosyjskiej) № 71, z Moskni i Kil- dar-Bokiers: pies, w. M. Bek- Herbarda ze świadectwem photo- do nabywania w skład. aptecz. Segala i Gruźewskiego.

5000

W Petersburgu

Informacje udzielane są informacje i załatwiane zlece- nia: prawne, handlowe, prywatne, we wszystkich instytucjach sądowych, administracyjnych, publicznych i t. p. przez ludzi kompetentnych. Zwykła informacja wysyłana jest bezwzględnie za załączeniem rb. 2 kop. 25, skomplikowane — po porozu- mieniu. Na odpowiedź należy obowiązkowo dołączyć markę pocztową. Korespondencje adresować: Petersburg, Nikołajewskaja 39. Studenckiej Birze Truda.

ROZKŁAD POCIĄGÓW

Zimowy, od dnia 15 (28) października 1912 r.

Czas miejscowy.

Odchodzą z Wilna.

Do Petersburga (Dyneburga Rygi, Pskowa)

12 16 nocy pociąg 1, 2, 3 kl.

12 30 nocy pociąg 1, 2, 3 kl.

9 45 rano osob. 1, 2, 3 kl.

12 01 pol. osobowy 1, 2, 3 kl.

2 36 pol. osobowy 1, 2, 3 kl.